



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Jezus modli się za nas przed Ojcem, pokazując swoje rany"

Czwartek, 23 kwietnia 2020 r.

[Multimedia]

Wprowadzenie

W wielu miejscach odczuwany jest jeden ze skutków tej pandemii — wiele rodzin jest w potrzebie, głodujących i, niestety, «pomaga» im grupa lichwiarzy. To jest inna pandemia. Pandemia społeczna — rodziny ludzi, którzy pracują na dzieńwki albo, niestety, pracują «na czarno», którzy nie mogą pracować i nie mają na jedzenie..., z dziećmi. A poza tym lichwiarze zabierają im to niewiele, co mają. Módlmy się. Módlmy się w intencji tych rodzin, w intencji licznych dzieci tych rodzin, o godność dla tych rodzin, i módlmy się także za lichwiarzy — oby Pan poruszył ich serca i żeby się nawrócili.

Homilia

Pierwsze czytanie przedstawia dalszy ciąg historii, która zaczęła się od uzdrowienia chromego przy Bramie Pięknej świątyni. Apostołowie zostali zaprowadzeni przed Sanhedryn, potem zostali wtrąceni do więzienia, później anioł ich uwolnił. I tego rana, właśnie owego ranka mieli wyjść z więzienia, żeby ich osądzono, lecz zostali uwolnieni przez anioła i nauczali w świątyni (por. Dz 5, 17-25). «W owych dniach [dowódca straży i słudzy] przyprowadzili apostołów i postawili ich przed Sanhedrynem» (por. w. 27); poszli po nich do świątyni i zaprowadzili ich przed Sanhedryn. A tam

arcykapłan zrobił im wyrzut: «Surowo wam zakazaliśmy nauczać w to imię» (w. 28) — to znaczy w imię Jezusa — a wy «oto napełniliście Jeruzalem waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas [odpowiedzialność za] krew tego człowieka» (w. 28), bowiem apostołowie, zwłaszcza Piotr, robili wyrzuty; Piotr i Jan zarzucali przywódcom, kapłanom, że zabili Jezusa. I wówczas Piotr odpowiedział razem z apostołami w ten sposób: «Trzeba słuchać Boga, my jesteśmy posłuszni Bogu, a wy jesteście winni tego» (por. Dz 5, 29-31). I oskarża, ale odważnie, śmiało, tak że ktoś się zapytuje: «Czy to jest ten Piotr, który się zaparł Jezusa? Ten Piotr, który tak bardzo się bał, ten Piotr, który był przecież tchórzem? Jak to się stało, że doszedł do tego?». I kończy, mówiąc także: «Tych faktów jesteśmy świadkami, my i Duch Święty, który jest z nami, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni» (por. 32). Jaką drogę przeszedł ten Piotr, żeby dojść do tego, do tej odwagi, do tej śmiałości, żeby się narazić? Mógł on bowiem pójść na kompromis i powiedzieć kapłanom: «Bądźcie spokojni, pójdziemy, będziemy mówić trochę przyciszonym tonem, nie będziemy was nigdy oskarżać publicznie, lecz wy zostawcie nas w spokoju...» — i osiągnąć kompromis.

W dziejach Kościoła musiał to robić wielokrotnie, żeby ocalić lud Boży. I wielokrotnie robił to także, żeby ratować samego siebie — ale nie święty Kościół, lecz przywódcy. Kompromisy mogą być dobre i mogą być złe. Lecz czy oni mogli pójść na kompromis? Nie, Piotr powiedział: «Żadnego kompromisu. Wy jesteście winni» (por. w. 30), i to tak odważnie.

A jak Piotr do tego doszedł? Dlatego że był człowiekiem pełnym entuzjazmu, człowiekiem, który miłował mocno, także człowiekiem bojaźliwym, człowiekiem otwartym na Boga, tak iż Bóg mu objawia, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, lecz wkrótce po tym — zaraz — ulega pokusie i mówi do Jezusa: «Nie, Panie, nie tą drogą — idźmy inną»; odkupienie bez krzyża. A Jezus do niego mówi: «Szatanie» (por. Mk 8, 31-33). Ten Piotr, który przechodził od pokusy do łaski, Piotr, który potrafi uklęknąć przed Jezusem i powiedzieć: «Odejdź ode mnie, bo jestem człowiekiem grzesznym» (por. Łk 5, 8), a także Piotr, który stara się wywinąć, tak żeby go nie widziano i żeby nie trafić do więzienia, zapiera się Jezusa (por. Łk 22, 54-62). To jest Piotr chwiejny, ale dlatego, że był bardzo wielkoduszny, a także bardzo słaby. Co jest sekretem, jaką siłę miał Piotr, żeby dojść do tego? Jest jeden werset, który nam pomoże to zrozumieć. Przed męką Jezus powiedział do apostołów: «Szatan domagał się, żeby was przesiał jak pszenicę» (Łk 22, 31). To jest chwila pokusy: «Tacy będziecie, jak pszenica». A do Piotra mówi: «Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara» (w. 32). To jest sekret Piotra — modlitwa Jezusa. Jezus modli się za Piotra, żeby nie ustała jego wiara i żeby mógł — mówi Jezus — utwierdzać braci w wierze. Jezus modli się za Piotra.

A tak jak Jezus postąpił w przypadku Piotra, tak postępuje wobec nas wszystkich. Jezus modli się za nas; modli się przed Ojcem. My jesteśmy przyzwyczajeni modlić się do Jezusa, żeby nam dał taką czy inną łaskę, żeby nam pomógł, ale nie mamy zwyczaju kontemplować Jezusa, który pokazuje Ojcu rany, Jezusa jako orędownika, Jezusa, który modli się za nas. A Piotr był w stanie przejść całą tę drogę, od tchórza do człowieka odważnego, dzięki darowi Ducha Świętego, dzięki

modlitwie Jezusa.

Zastanówmy się trochę nad tym. Zwróćmy się do Jezusa, dziękując Mu za to, że modli się za nas. Jezus modli się za każdego z nas. Jezus jest orędownikiem. Jezus chciał zabrać ze sobą rany, żeby je pokazać Ojcu. To jest cena naszego zbawienia. Powinniśmy mieć więcej ufności, bardziej niż w nasze modlitwy ufać w modlitwę Jezusa. «Panie, módl się za mnie». — «Ale Ja jestem Bogiem, Ja mogę ci dać...». — «Tak, ale módl się za mnie, bo Ty jesteś orędownikiem». I to jest sekret Piotra: Piotrze, Ja będę się modlił za ciebie, «żeby nie ustała twoja wiara» (Łk 22, 32).

Modlitwa towarzysząca komunii duchowej

«U stóp Twoich klękam, o mój Jezu, i ofiarowuję Ci żal mego skruszonego serca, które zanurza się w swojej nicości i w Twojej świętej obecności. Wielbię Ciebie w sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mojego serca. W oczekiwaniu na szczęście komunii sakramentalnej pragnę Cię mieć w duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym ja przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę, na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, miłuję Cię. Niech tak będzie».